

Gaudete in Domino – Radujcie się w Panu

Już dzisiaj, więcej niż tydzień przed Bożym Narodzeniem, Kościół wzywa nas do radości: Gaudete. Rozglądając się wokół siebie, obserwując gorączkę przedświąteczną w sklepach – choinki, które już od miesiąca błyskają kolorami, stawiamy sobie pytanie, czy ta radość Kościoła nie jest aby spóźniona albo może przedwczesna, a może nawet trochę niestosowna, bo wielu ma już tego wszystkiego dość. Radość Kościoła jest właściwa, jest całkiem na miejscu, a jest to radość różowa (kolor szat liturgicznych), jak kolor nieba o świcie (różowy) zapowiadający blask przyjścia Chrystusa. Kolor nadchodzącej Światłości. Chrystus Zbawiciel jest dla nas Światłością jak wschodzące Słońce. Oj, roi się dzisiaj od różnego typu daltonistów, którzy już nie potrafią rozróżniać kolorów, a różowy kolor co najwyżej kojarzy im się z lalką Barbie. Nie tylko nie rozróżniają kolorów, ale i religii, bogów, bożków. Biały myli im się z czarnym. To taki egzystencjalny, czyli po prostu życiowy daltonizm. Dlatego, kto chce, może dzisiaj zacząć od nowa, od świtu, od różowego koloru zwiastującego narodziny Światłości, w świetle której (i tylko w świetle której!) możemy rozpoznać i nazwać wszystkie kolory po imieniu: czarne jako czarne, białe i zielone, i czerwone, i złote i brudne, i czyste i brzydkie. Jasne i ciemne.